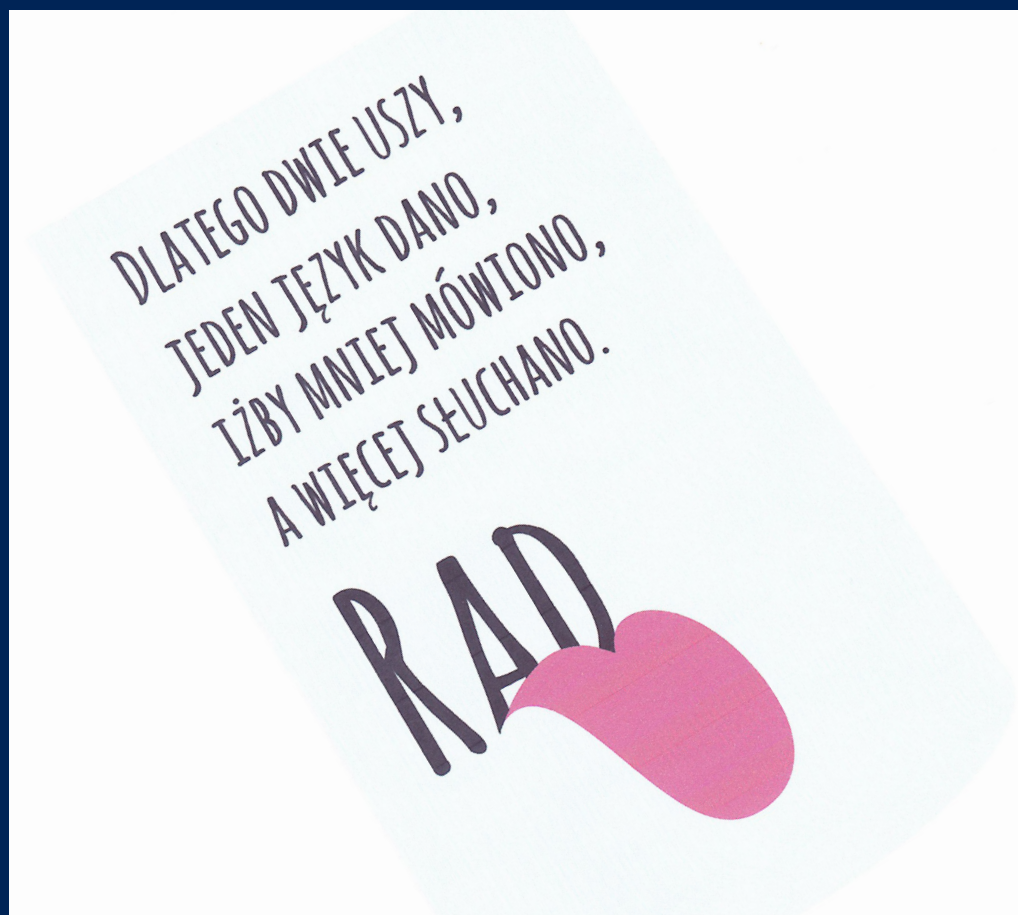


NR 3/2015 (3)

MODELOWE RADY

MIESIĘCZNIK RAD DZIAŁALNOŚCI
POŻYTKU PUBLICZNEGO



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



SPLOT RAD DLA RAD

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Szanowni Państwo,

oddajemy w Wasze ręce już trzeci numer miesięcznika „Modelowe Rady”, pisma które ma na celu przybliżenie tematu Rad Działalności Pożytku Publicznego, tego czym się zajmują, jaka jest ich rola. Pokazujemy „konkretne” wyzwania i zadania Rad z obszaru 4 województw (dolnośląskiego, łódzkiego, opolskiego i śląskiego). Nasze pismo kierujemy do przedstawicieli i przedstawicielek sektora pozarządowego i sektora samorządowego, którzy zasiadają w Radach, ale też tych którzy są zainteresowani pracami Rad. Mamy nadzieję, że ten kolejny już trzeci numer pozwoli na zwiększenie wiedzy na temat współpracy na linii NGO i JST. Bo właśnie o współpracy będziemy pisać tym razem.

Współpraca. Czym ona jest? Jakie były jej początki, kiedy to organizacje pozarządowe i sektor samorządowy rozpoczynały współpracę? Jak to się zaczęło? Działamy na styku sektora pozarządowego i samorządowego, realizując zadania z obszaru pożytku publicznego. Korzystamy z katalogu form współpracy, jaki daje nam ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z 2003 roku. Startujemy w otwartych konkursach ofert i je ogłaszamy. Współpracujemy pozafinansowo, uczestniczymy w tworzeniu i konsultowaniu dokumentu regulującego współpracę na danym terenie na linii NGO – JST - Programu Współpracy.

Ale czy wiemy jak wyglądała ta współpraca jeszcze przed przyjęciem ustawy o pożytku? Gdzie i w jaki sposób odbyły się pierwsze dyskusje nad współpracą? Jak wygląda-

ła praca pierwszych zespołów doradczych i konsultacyjnych? Aby odpowiedzieć na te pytania zapraszamy Was w tym numerze m.in. do podróży do roku 1995, kiedy to powstawały w Gdańsku i Warszawie pierwsze zespoły doradczo - konsultacyjne, które możemy nazwać protoplastami dzisiejszych Rad Działalności Pożytku Publicznego. Pragniemy przybliżyć Wam te wydarzenia, które były początkiem tej współpracy z perspektywy osób, które w tych wydarzeniach bezpośrednio uczestniczyły.

Nie może też zabraknąć refleksji na temat współpracy pomiędzy Radami czy to na poziomie wojewódzkich Rad czy też powiatowych i gminnych. I na koniec to, co ważne z punktu widzenia samej Rady czyli współpraca na linii NGO-JST w samej Radzie. Jak to wygląda, co jest ważne i potrzebne, aby ta współpraca dawała dobry klimat dla rozwoju efektywnej pracy Rady. I tu zaprosiliśmy do podzielenia się refleksjami przedstawicieli NGO i samorządu z Opolskiej Wojewódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Mamy nadzieję, że ta która podróż w przeszłość przybliży historię budowania „naszej współpracy”, a refleksje jakimi dzielą się nasi bohaterowie będą dla Was inspiracją do budowania „kultury współpracy” w Waszych nie tylko Radach, ale i środowiskach na linii NGO i JST.

Życzymy udanej lektury.
koordynatorzy projektu w województwie opolskim
Alicja Gawinek i Wojciech Witoń



Alicja Gawinek i Wojciech Witoń,
Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych
Bezpłatny miesięcznik Rad Działalności Pożytku Publicznego

Wydawca: **Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych**, ul. Damrota 4, 45-064 Opole

Miesięcznik wydawany w ramach projektu „Modelowe Rady Działalności Pożytku Publicznego” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Drogi do wolności i samoorganizacji wiodą z Gdańska.

Wspomnienia Jerzego Boczoń – Prezesa Fundacji RC z Gdańska o początkach współpracy pomiędzy NGO i JST na Wybrzeżu.



Jerzy Boczoń, Fundacja RC

Od początku uznano, że działania wzmacniające sektor organizacji społecznych muszą opierać się o samorząd. Jednakże system samoorganizacji obywateli był tak obcy administracji, iż tuż po przetłoczeniu transformacyjnym zupełnie nie rozumiała ona istoty i zasad „samoorganizacji” obywateli. Do dziś wspomniana jest anegdota, kiedy to działacze Fundacji RC (jednej z pierwszych organizacji wspomagającej rozwój inicjatyw obywatelskich w Polsce) udali się do wicewojewody gdańskiego z prośbą o wsparcie organizacji pierwszego w krajach Europy Środkowej Forum Inicjatyw Pozarządowych. Ten na początku stwierdził, że organizacje pozarządowe to przecież jakieś formacje „przeciwko rządowi” więc nie może udzielać im wsparcia. Oczywiście ostatecznie ten pierwszy w historii FIP otrzymał dużą pomoc, choć być może, dlatego, iż wojewodą był Maciej Płażyński doskonale rozumiejący idee organizacji obywatelskich. Między innymi takie doświadczenia spowodowały, iż w Fundacji RC powstał tzw. Gdański Model Współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi, a samorządami. Jak wspomina Jerzy Boczoń współautor i inicjator tego rozwiązania od samego początku tego procesu, do koncepcji rozwoju współpracy wprowadzono (pod różnymi nazwami) wspólne ciało, którego zadaniem było „udrażnianie” komunikacji i dialogu w kierunku autentycznej współpracy. Na pierwsze pilotażowe próby uruchomienia całej koncepcji zgodziła się w dniu 15 marca 1995 r. Rumia. Tam burmistrz usiadł do stołu z przedstawicielami wszystkich ówcz-

śnie działających w mieście 28 organizacji i zapowiedział, że ważne społecznie decyzje będzie podejmował z uwzględnieniem opinii całego tego gremium. Kilka dni później podobny proces zadział się na plenarnym posiedzeniu kilkuset organizacji z Gdyni. Dzięki wsparciu merytorycznemu specjalistów z Fundacji RC, która zaprosiła zespół specjalnych trenerów, wynegocjowano z miastem porozumienie o współpracy w wyniku, którego powstał zespół konsultacyjno-doradczy samorządu i organizacji pozarządowych przy prezydencie Gdyni Franciszce Cegielskiej. Potem podobne porozumienia zostały wdrożone w Gdańsku, Sopocie i Tczewie. Na każdy z tych przypadków przygotowywano specjalny numer pisma „Partner”, aby rozwiązania wybrzeżowe mogły być wdrażane w pozostałych częściach Polski. Innym ważnym przykładem działań na rzecz współpracy, jest wypracowana już w 1997 roku, a uchwalona w 1999 roku Szczecińska Karta Współpracy Miasta Szczecina z organizacjami pozarządowymi, a w niej powołanie Zespołu Konsultacyjno-Opiniującego. Dokument ten został opracowany zgodnie z koncepcją i przy udziale ekspertów z Fundacji RC w Gdańsku. Potem Stowarzyszenie Forum Inicjatyw Pozarządowych monitorujące w tym czasie relacje samorządów lokalnych i organizacji pozarządowych uznało to rozwiązanie za najlepsze i najpełniejsze ze wszystkich, jakie w tym czasie funkcjonowały w Polsce. Model ten starano się szeroko upowszechniać, zarówno wśród samorządów, jak i organizacji pozarządowych. Działania te były, bowiem bardzo trudne i wymagały odwagi od działaczy samorządu. Nie było w tym okresie ani jednorodnego aktu prawnego dotyczącego sfery aktywności obywatelskiej czy pożytku publicznego (poza ustawą o stowarzyszeniach i ustawą o fundacjach), ani modelowych rodzimych przykładów, na których można by się oprzeć, konstruując taki system. Nie było nawet definicji terminu „organizacja pozarządowa”, pomimo, iż określenia tego używano dość powszechnie. Z uwagi na brak umocowań prawnych powstające ciała konsultacyjno-doradcze niestety często były marginalizowane przez radców prawnych w samorządach. Problemem był też brak uznania wagi decyzji tych ciał przez urzędników samorządowych. Uważali oni szczególnie w przypadku decyzji operacyjnych, że zdanie rady/zespołu konsultacyjnego nie jest dla nich w żaden sposób wiążące, a jedynie stanowi przystawki „kwiatek do kożucha” przy tworzeniu różnego rodzaju decyzji

czy uchwał dla rady lub zarządu gminy. Przełom przyniosła ustawa z 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Choć wersja pierwotna zakładała jedynie powołanie Rady Działalności Pożytku Publicznego przy ministrze zabezpieczenia społecznego to jednak nie wykluczała, możliwości tworzenia ciał wspólnych o charakterze podobnym do RDPP również na poziomie samorządów. Z tego rozwiązania natychmiast skorzystał Gdańsk. Zgodnie z zapisami ustawy powołał w 2004 roku Gdańską Radę Działalności Pożytku Publicznego. Warto w tym miejscu zacytować część uchwały rady miasta Gdańska o powołaniu RDPP:

1. Prezydent Miasta Gdańska powołuje Gdańską Radę Działalności Pożytku Publicznego.

2. Zadaniem Gdańskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego jest:

1) opiniowanie aktów prawa lokalnego i działań dotyczących organizacji pozarządowych, w tym sprawozdań z realizacji Programu,

2) występowanie do Prezydenta i Rady Miasta Gdańska z propozycjami rozwiązań prawnych i działań w sferze pożytku publicznego,

3) opracowanie i przedstawienie Prezydentowi Roczno Programu Współpracy Miasta Gdańska z organizacjami pozarządowymi na rok następny do dnia 30 czerwca,

4) rekomendowanie wypracowanych standardów usług społecznych.

3. W skład Gdańskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego wchodzi:

1) 2 przedstawicieli Rady Miasta Gdańska,

2) 2 przedstawicieli Prezydenta Miasta Gdańska,

3) 1 przedstawiciel Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Gdańsku,

4) 1 przedstawiciel Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdańsku,

5) 6 przedstawicieli Gdańskiej Rady Organizacji Pozarządowych przez nią wskazanych,

6) 2 osoby zaufania publicznego, w tym:

a) jedna wybrana spośród trzech rekomendowanych przez przedstawicieli samorządu wymienionych w ust. 3 pkt. 1 - 4,

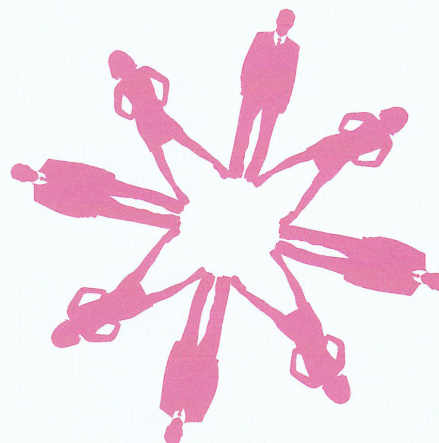
b) jedna wybrana spośród trzech rekomendowanych przez przedstawicieli organizacji pozarządowych wymienionych w ust. 3 pkt. 5.

Trzeba też podkreślić znaczenie Rady Organizacji Pozarządowych, jako organu współtworzącego politykę społeczną miasta jak i równoprawnego partnera samorządu przy doborze pozarządowych członków RDPP. GRDPP od samego początku istnienia ma bardzo znaczący wpływ na kształt współpracy Miasta z organizacjami. Warto zauważyć, że oprócz konsultacji i rekomendacji GRDPP ma również bardzo konkretne zadanie, a mianowicie opracowanie i zaprezentowanie prezydentowi rocznego programu współpracy. Daje to możliwość kształtowania, zarówno samego dokumentu, jak i postaw uczestników prowadzonego procesu. Pierwsza kadencja GRDPP (2005-2006) była bardzo trudna i można by ją nazwać swego rodzaju „współdziałania” i wzajemnego „dogrywania się”. W trakcie posiedzeń dość często dochodziło do ostrzejszej wymiany zdań i poglądów. Wielokrotnie strona samorządo-

wa usiłowała narzucić rozwiązania uznawane przez nią za dobre i oczywiste. Szczególnie często do takich „przepychanek” dochodziło w trakcie pracy nad kolejnym programem współpracy, co zgodnie z przyjętymi zasadami należy do kompetencji GRDPP. Obie strony wyznaczały swoich przedstawicieli do zespołu roboczego, który przygotowywał szczegółowe rozwiązania prezentowane później w obecności całej GRDPP. O faktycznej randze GRDPP może też świadczyć miejsce jej posiedzeń. Od samego początku jest to sala konferencyjna z drzwiami wprost do gabinetu Prezydenta Gdańska, aby zawsze mógł on włączyć się w posiedzenie Rady nawet bez formalnego zapraszania go. Podobnie wyglądała sytuacja w Sejmiku Województwa Pomorskiego. Zgodnie z § 8 ust. 1 Uchwały nr 497/XXX/2004 z dnia 22 grudnia 2004 roku w sprawie uchwalenia Programu Współpracy na rok 2005 Zarząd Województwa Pomorskiego 7 czerwca 2005 roku powołał Pomorską Radę Działalności Pożytku Publicznego, której zadaniem było występowanie z inicjatywami legislacyjnymi, wyrażanie opinii w sprawach związanych z realizacją Programu Współpracy, współpraca przy przygotowaniu projektu Programu na rok następny oraz rekomendowanie wypracowanych standardów usług społecznych. W jej skład weszło 3 przedstawicieli Sejmiku Województwa Pomorskiego, 3 przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego oraz 5 przedstawicieli Pomorskiej Rady Organizacji Pozarządowych.

Tekst: Mariusz Kowalik - rzecznik prasowy Pomorskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego na podstawie materiałów i wspomnień Jerzego Boczonja prezesa Fundacji RC.

MY NAME IS OBYWATELSKI.
DIALOG
OBYWATELSKI.



Kiedy będziemy po drugiej stronie...

Na pytania o rozwój współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi, a samorządem w ostatnim 20-leciu i perspektywach na przyszłość odpowiada Zbigniew Wejcman z Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych BORIS w Warszawie oraz Zarządu Sieci SPLOT.

Jakie były początki współpracy NGO – JST ?

Okres „dobrej” współpracy pomiędzy NGO i JST zdaniem wielu przedstawicieli III sektora rozpoczął się w 2003 roku, wraz z wejściem w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Nie pamiętamy tego, co działo się wcześniej, w latach 90., a ja mam tę przyjemność i satysfakcję, że uczestniczyłem w tych wydarzeniach i brałem udział w procesie budowania podstaw współpracy. Wówczas to powstająca Sieć SPLOT za namową Jerzego Boczonია – szefa Regionalnego Centrum z Gdańska - zaczęła zastanawiać się co stanie się, kiedy środki pomocowe państw zachodnich (z których wówczas dość szeroko korzystały organizacje pozarządowe), w pewnym momencie wycofają się z Polski. Z czego organizacje będą realizować różnego typu działania, mając niewiele środków ministerialnych i nieco darowizn z biznesu czy od osób prywatnych?

Zwróciliśmy więc uwagę na gminy, jedyny istniejący poziom samorządu terytorialnego w tamtym okresie, wyposażony w kompetencje realizacji zadań własnych oraz środki finansowe i możliwość stanowienia lokalnych przepisów prawa. Zaczęliśmy się zastanawiać, jaki model współpracy z III sektorem możemy im zaproponować do rozważenia i ewentualnego wdrożenia. Inspirowały nas wówczas dwa źródła. Pierwszym były doświadczenia brytyjskie, czyli tzw. „compact”: porozumienia pomiędzy władzą lokalną, a organizacjami pozarządowymi, które zaistniały w latach 80. Drugim źródłem inspiracji były kontrakty na usługi medyczne rozwijane przez środowiska badawcze, a później rządowe w Polsce. Postanowiliśmy zaproponować samorządom po pierwsze stworzenie porozumień międzysektorowych, a po drugie udostępnienie organizacjom pieniędzy publicznych w formule otwartych konkursów ofert.

Jakimi argumentami przekonałście samorząd do tego?

Wiele jednostek samorządu było niezadowolonych z istniejącego klientelizmu, który polegał na tym, że lokalni działacze przychodzili do samorządów „po pieniądze”. Były to uznaniowe dotacje o których nikt nie wiedział, oparte o jednostkową przebojowość danego lidera i dobre kontakty z władzą. Gdy w 1994 roku zrobiliśmy badania w zakresie kwot przekazywanych w taki sposób z samorządu do III sektora okazało się, że są to naprawdę bardzo duże środki przekazywane poza jakąkolwiek społeczną kontrolą. Dla wielu przedstawicieli JST zwiększenie



Zbigniew Wejcman, Stowarzyszenie BORIS

szerepu przejrzystości wydatkowania środków czy dopuszczenie do procesów decyzyjnych osób z zewnątrz było z jednej strony powiewem świeżości i praktyczną realizacją idei samorządu, z drugiej zaś strony buforem zabezpieczającym przed krytyką i roszczeniami.

W sukurs Jerzemu Boczoniyowi i jego koncepcjom współpracy przyszedł samorząd Gdyni i Pani Prezydent Cegielska, która zaproponowała ze swojej strony Pana Michała Gucia, jako pełnomocnika prezydenta do spraw współpracy z sektorem pozarządowym i wdrożenia tych zmian w zakresie współpracy. Wielkim sukcesem było opracowanie i przyjęcie przez samorząd Gdyni w roku 1995 roku pierwszego w Polsce Programu Współpracy. Na jego bazie koncepcja programów współpracy zaczęła rozwijać się na Wybrzeżu i w innych miastach (m.in. Tczew, Rumia, Gdańsk, Elbląg, Cieszyn, Kraków). Równolegle w Warszawie powstała grupa - którą zainicjowało centrum wsparcia BORIS - składająca się z przedstawicieli Rady Gminy Warszawa-Centrum, urzędników i organizacji pozarządowych. Była to taka „protorada” pożytku publicznego. Wszystko działo się zgodnie z obecnym kanonem funkcjonowania rad - uczestnicy byli skierowania

do tych działań przez swoje ciała, urzędy, czy fora. Zespół ten opracował i wdrożył pierwszy w Polsce otwarty konkurs ofert. Wówczas to samorząd Gminy przeznaczył na ten konkurs 400 tys. zł, dzięki czemu 20 organizacji otrzymało dotacje na realizację zadań w sferze socjalnej. W kolejnym roku na konkurs przeznaczono 1 milion zł, w kolejnym prawie 4 mln zł, aż z warszawskiego sposobu kontraktowania usług wyrosła metodologia, która 7 lat później została użyta w ustawie.

Dokumentem prawnym regulującym współpracę jest wspomniana wyżej ustawa o działalności pożytku. Co wpłynęło na jej powstanie?

W latach 90. organizacje pozarządowe nie istniały w obiegu prawnym. W tamtym czasie próbowaliśmy np. wprowadzić wolontariat do Ośrodków Pomocy Społecznej (przy BORIS powstało pierwsze kraju Centrum Wolontariatu), jednak niemal wszystkie zapytane nie zgodziły się na wejście do naszego programu argumentując, że „wolontariat” nie istnieje jako pojęcie prawne. Była więc pilna potrzeba usystematyzowania fenomenu sektora organizacji pozarządowych i wprowadzenia go do obiegu legislacyjnego. Znaleźliśmy sojusznika w postaci profesora Jerzego Hausnera, który zainteresował się tym tematem razem z profesorem Stanisławą Golinowską i profesorem Hubertem Izdebskim, niewątpliwym autorytetem w zakresie prawa organizacji pozarządowych. Osoby te, przy ogromnym wsparciu Jakuba Wygnańskiego rozpoczęły prace nad wkomponowaniem III sektora w model państwa. W latach 1996-2003 sektor był już po kilku nieudanych próbach przyjęcia ustawy bądź to z inicjatywy rządu, bądź parlamentu. Ostatecznie dzięki wsparciu profesora Hausnera – wówczas już wicepremiera rządu RP - ustawa została uchwalona w 2003 r. W tym procesie istotne też było mocno skonsolidowane środowisko organizacji pozarządowych, w tym ich sieci i federacji (Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych, Sieć SPLOT i inne).

Ustawa jest pewną ramą wyznaczającą sposoby współpracy. Co Twoim zdaniem możemy zaliczyć do jej sukcesów, a z drugiej strony jakie ma deficyty?

Pierworodnym grzechem ustawy jest to, że jest ona zlepkiem różnych aktów prawnych, które nie powstały. Mamy w ustawie sferę pożytku publicznego, mamy certyfikowanie OPP, działalność odpłatną, współpracę z samorządem, wolontariat. Należałoby na pewno dokonać nie tylko refleksji, jak te poszczególne części się sprawdzają – bo to się dzieje na bieżąco – ale rozpocząć dyskusję nad całością pomysłu na ustawę.

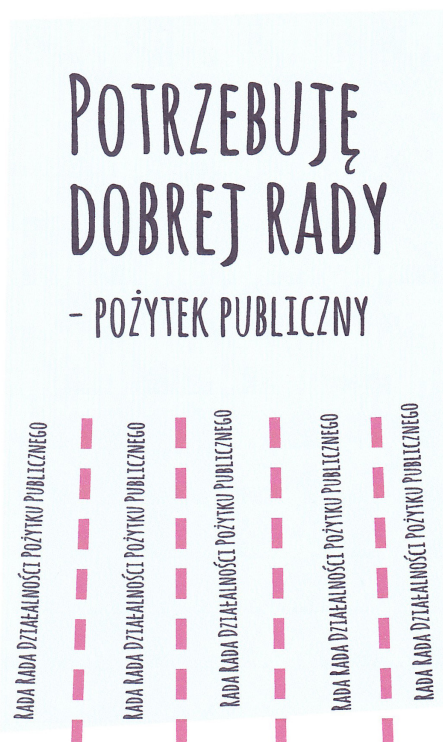
Rozkwit obserwuję właśnie w zakresie współpracy sektora obywatelskiego i publicznego. Tych form współpracy jest dużo więcej niż tylko otwarte konkursy ofert. Często właśnie te inne formy są o wiele ciekawsze i inspirujące ich realizatorów, niż samo dochodzenie i wydatkowanie środków na zadania publiczne. Dla wielu organizacji środki pieniężne nie są aż tak istotne, jak możliwość wpływu na świadomość samorządowców oraz rozwój poszczególnych polityk społecznych i wprowadzanie innowacji najpierw na poziomie JST, a później nawet całego kraju. Taka jest siła udanych lokalnych eksperymentów.

Jakie Twoim zdaniem są największe wyzwania w rozwoju współpracy pomiędzy NGO i JST w najbliższych latach? Gdzie będzie polski sektor pozarządowy za 15 lat?

Kiedyś Ralf Dahrendorff powiedział, że aby zbudować państwo od podstaw to trzeba sześć miesięcy, żeby zbudować wolny rynek potrzeba sześć lat, ale żeby stworzyć społeczeństwo obywatelskie potrzeba sześćdziesiąt lat. Łatwo policzyć, że za 15 lat będziemy już „po drugiej stronie”, będziemy bliżej tego otwartego społeczeństwa, bardziej świadomego swoich praw i kompetencji. W organizacjach będą również inni ludzie, nie pamiętający okresu przed zmianami, realizujący inną kulturę współpracy. Być może zmienią się również i typy organizacji i formy ich współpracy z sektorem publicznym. Będą duże konsorcja, łączące podmioty wyspecjalizowane w poszczególnych działaniach w całościowych ofertach realizujących kompleksowo najbardziej priorytetowe zadania publiczne. Część organizacji będzie bliżej kultury biznesu sprzedając swoje usługi, pojawi się również rosnąca grupa organizacji korzystających przede wszystkim z indywidualnej filantropii. Obecnie ważnym tematem jest powrót do korzeni 1% czyli pytania, jak zbudować zasobność finansową i instytucjonalną stabilność organizacji, które obecnie są jakby odarte ze wszystkiego. Nie mają nieruchomości, budynków, ziemi, czyli tego czym dysponował sektor obywatelski w okresie przedwojennym. To był fundament organizacji, na którym mogły opierać swój rozwój i efektywną realizację zadań statutowych i publicznych. To jest wielkie wyzwanie naszych czasów, aby nakłonić rząd, samorząd i obywateli do inwestowania w organizacje niezależne.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: Alicja Gawinek i Wojciech Witoń, Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



Wojewódzkie RDPP

- wspólny głos regionów

W ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie czytamy: „Rada Wojewódzka, Rada Powiatowa oraz Rada Gminna współpracują ze sobą na zasadach partnerstwa i suwerenności stron, w szczególności przez wzajemne informowanie się o kierunkach działań”. A dlaczego nie rozpocząć współpracy wojewódzkich rad działalności pożytku publicznego z całą Polską?

Wzmocnić głos regionów

Rady Wojewódzkie funkcjonują niemal we wszystkich województwach (oprócz województwa śląskiego, ale wkrótce i tu się zapewne pojawi). Przedstawiciele strony pozarządowej wybierani są z reguły przez organizacje pozarządowe z terenu województwa (w województwie warmińsko-mazurskim 5 przedstawicieli desygnuje Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego, pozostałe 5 osób wybieranych jest w wyborach przez organizacje z regionu). Można zatem powiedzieć, że część pozarządowa rad jest swego rodzaju reprezentacją wojewódzką sektora pozarządowego, lub co najmniej stanowi grupę liderów obdarzonych zaufaniem dużej liczby organizacji, swoistą grupą „mędrców sektora”. Pojawia się zatem niecodzienna sytuacja powstania ogólnopolskiej grupy liderów sektora pozarządowego, dysponujących dużym doświadczeniem i wpływem na rozwiązania regionalne w zakresie współpracy samorządów wojewódzkich z organizacjami. A dlaczego ta grupa ponad 100 osób nie może wpływać jednocześnie na rozwiązania krajowe? Na przykład we współpracy z pozarządową częścią krajowej Rady Działalności Pożytku Publicznego?

Rodzi się tutaj wiele pytań - jaka byłaby - czy raczej będzie - relacja tego silnego głosu regionów z krajową RDPP, z Ogólnopolską Federacją Organizacji Pozarządowych, innymi federacjami o zasięgu ogólnopolskim?

A trzeba dodać, że w Warszawie, tam, gdzie zapadają główne decyzje dotyczące sektora pozarządowego, głos regionów jest słabo słyszalny, o najważniejszych sprawach bardzo często decyduje grupa organizacji warszawskich i to z przyczyn prozaicznych - mogą bez trudu być na wszelkich spotkaniach i artykułować swoje stanowiska.

Wspólne działania

Wspólne działania Wojewódzkich Rad Działalności Pożytku Publicznego - a przynajmniej dużej ich części, pojawiły się w kontekście akcji Sieci SPLOT skierowanej przeciwko wkładom własnym do projektów finansowanych z EFS w Regionalnych Programach Operacyjnych 2014-2020. Wiele Rad wystosowało pismo do Ministerstwa Infra-



Arkadiusz Jachimowicz, Sieć SPLOT

struktury i Rozwoju w tej sprawie. Wiele Rad komunikowało się w tej sprawie ze sobą.

Temat był poruszany we wrześniu ubiegłego roku na spotkaniu przedstawicieli Rad wojewódzkich zorganizowanym przez pozarządową część krajowej RDPP, na którym główną sprawą była organizacja przez Rady wojewódzkie (stronę pozarządową) wyborów przedstawicieli organizacji do Komitetów Monitorujących RPO (był to świetny przykład współpracy rad wojewódzkich z Radą krajową, ale też przykład sprawności wojewódzkich Rad, ponieważ wybory zostały przeprowadzone). Na spotkaniu poruszona została także kwestia wkładów własnych. Ustalono wtedy, że informacje dotyczące działań w tej sprawie będą przekazywane drogą mailową do wojewódzkich RDPP przez Sieć SPLOT. Sieć zadeklarowała wtedy bycie swoistym sekretariatem sieci wojewódzkich RDPP, którego zadaniem będzie przekazywanie informacji, zbieranie danych, koordynacja działań itp.

To są początki. Spotkanie Wojewódzkich Rad Działalności Pożytku Publicznego odbędzie się na Ogólnopolskim Forum RDPP w Łodzi. Tematów do dyskusji jest wiele.

Tekst: Arkadiusz Jachimowicz, Prezes Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, członek Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

O tym co ważne, trudne i potrzebne...

Co jest ważne we współpracy NGO - JST w kontekście dobrze funkcjonującej Rady? Jakie są trudności w tej współpracy. Jak to wygląda w Województwie Opolskim?

Przeświadczenie o wspólnych celach i wzajemnej konieczności współpracy jest fundamentem w dzisiejszej dobie funkcjonowania zarówno samorządu, jak i III sektora. Musi funkcjonować autentyczny dialog społeczny, oparty na wspólnie wypracowanej przestrzeni do współpracy, współpracy na zasadach partnerstwa, współdecydowania, współodpowiedzialności za podejmowane działania, wypracowywane opinie i inicjatywy.

Tworzenie pozytywnych relacji w kontaktach osób pracujących w RDPP jest warunkiem koniecznym i niezbędnym. Są to przeważnie osoby, które z pasją i zaangażowaniem podchodzą do pełnionej funkcji, czując również odpowiedzialność wynikającą z tej funkcji. Nazwa „Pożytek publiczny” musi być rozumiana przez wszystkich członków Rady jako cel dla środowiska lokalnego. Ważnym elementem we współpracy między NGO – JST jest wypracowanie sobie takich norm, reguł i standardów, które określają efektywny system pracy, sprawne przekazywanie informacji i potrzeb.

W ramach dialogu niezwykle ważne jest budowanie własnej „kultury współpracy” pomiędzy organizacjami a samorządem, z uwzględnieniem przychylności samorządu, bo to w sposób bezpośredni wpływa na skuteczność Rady. RDPP powinna pełnić rolę pewnego „pośrednika” między samorządem terytorialnym, a tworzącą go wspólnotą wszystkich mieszkańców.

Kluczową rolę jest chęć i umiejętność współpracy oraz wychodzenie poza horyzont własnych spraw. Wspólnota lokalnych interesów, takie przeświadczenie, pozwala nie tylko na podejmowanie właściwych działań i inicjatyw ale również promocję III sektora oraz samorządu lokalnego. RDPP musi i powinna być postrzegana jako prawdziwy i niezbędny partner każdego władz samorządowych.

Trudności we współpracy w NGO – JST wynikają często z nieprzebrania bądź nie rozumienia powyższych założeń funkcjonowania RDPP. Czasami we właściwej współpracy przeszkadzają narzucone, krótkie terminy opiniowania i konsultowania projektów dokumentów, ograniczony czas spotkań, niewłaściwe miejsce spotkań, zbyt szybkie tempo pracy, brak możliwości wypowiedzenia się wszystkich członków.

W pracach Rady zbyt mało jest możliwości korzystania ze współpracy z ekspertami i przedstawicielami różnych



Barbara Kamińska, RDPP Województwa Opolskiego

środowisk lokalnych. Bardzo ważna jest reprezentatywność członków Rady, zarówno ze strony organizacji pozarządowych, jak i przedstawicieli samorządu.

Dialog, współpraca w TWOIM otoczeniu to podstawa budowania wspólnego dobra nie tylko w tworzeniu prawa lokalnego ale przede wszystkim INFRASTRUKTURY WSPÓŁPRACY LOKALNEJ/ bo z tym jako Polacy mamy jeszcze duże problemy / i innych mechanizmów partycypacji. Rady DPP muszą stać się TRWAŁYM elementem lokalnego pejzażu.

Ich istnienie ma bowiem sens tylko wtedy, gdy ich głos jest merytoryczny, a jednocześnie wysłuchiwany przez odpowiednie organy decyzyjne .

Powotywanie takich rad tylko po to bo „wypada” albo „bo trzeba” kompletnie mijają się z celem.

RDPP Województwa Opolskiego drugiej kadencji jest na etapie wypracowywania we właściwej atmosferze takich form pracy, które pozwolą efektywnie i maksymalnie wykorzystać potencjał i kompetencje poszczególnych członków Rady na rzecz właściwie rozumianego Pożytku Publicznego.

Tekst: Barbara Kamińska – Przewodnicząca Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego, doradczynie Marszałka Województwa Opolskiego ds. organizacji pozarządowych.

O tym co ważne, trudne i potrzebne...



Michał Kuś, Gmina Kędzierzyn-Koźle

Jednym z najważniejszych aspektów współpracy NGO z jednostkami samorządu terytorialnego jest wsparcie ze strony JST. Rada Działalności Pożytku Publicznego właściwie nie ma możliwości funkcjonowania bez wsparcia samorządu. I tu pojawia się największy problem. Co prawda ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie mówi o zapewnieniu przez właściwy urząd obsługi biurowo-administracyjnej, lecz to nie wystarczy. Ta sama ustawa bowiem określa niewiele więcej, jeśli chodzi o wskazówki do funkcjonowania RDPP.

Ustawa i owszem, określa skład rady, długość kadencji i jej zadania. Jednak tryb powoływania jej członków oraz tryb funkcjonowania ma określić odpowiednia uchwała. Jak wiadomo, uchwała nie może być nadrzędna wobec ustawy, więc w takiej uchwale lepiej nie zawierać zbyt wielu szczegółów, aby nie narazić się na odrzucenie przez nadzór wojewody. Koło się zamyka.

W praktyce wiele kwestii pozostaje nierozwiązanych. Na przykład w jaki sposób powoływać członków rady ze strony NGO? W głosowaniu jawnym czy tajnym? Zwykłą większością głosów? Czy na przykład $\frac{3}{4}$?

Co zrobić w przypadku rezygnacji z członkostwa w radzie przedstawiciela NGO? Przeprowadzić nowy nabór ze wszystkich organizacji pozarządowych czy automatycznie powołać przedstawiciela, który odpowiednio otrzymał największą ilość głosów podczas powoływania rady obecnej kadencji?

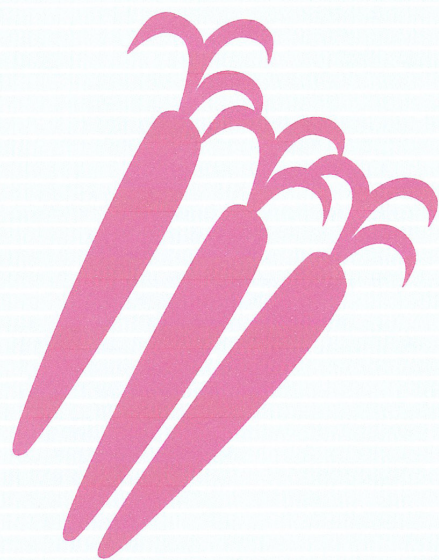
W końcu co zrobić, kiedy przedstawicielom organu uchwałodawczego (radnym) w RDPP kończy się kadencja

w radzie miasta/powiatu?

To tylko niektóre pytania, na które muszą sobie samodzielnie odpowiedzieć członkowie rad. I w tym momencie powracam do clou problemu. Być może jakimś rozwiązaniem jest opracowanie regulaminu funkcjonowania RDPP, jednak bez wsparcia JST jest to niemożliwe.

Wspomnę jeszcze o jednym. RDPP ma 14 dni na wydanie opinii na temat aktu normatywnego. Natomiast ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie mówi o tym, że rada zbiera się nie rzadziej niż raz na kwartał. Nijak to się ma do comiesięcznych sesji rad JST. Dlatego bardzo trudno jest pogodzić tryb pracy RDPP i rad JST. Należy dodać, że przed sesjami zbierają się także branżowe komisje, na które zwyczajowo wszelkiego rodzaju dokumenty powinny trafić na 7 dni przed posiedzeniem. I byłoby wskazane, aby takie dokumenty były już zaopiniowane przez RDPP. Konia z rzędem temu, kto pogodzi te wszystkie terminy.

Tekst: Michał Kuś, specjalista – koordynator współpracy gminy Kędzierzyn-Koźle z organizacjami pozarządowymi.



ZBIERAMY POŻYTEK
Z POLA DIALOGU

Skuteczność Rady tkwi w zaangażowaniu jej członków

Rady działalności pożytku publicznego jako organ opiniodawczo – doradczy, tworzą nową jakość dialogu i współpracy pomiędzy samorządami a organizacjami pozarządowymi. Będąc swoistego rodzaju „miejscem spotkania”, w perspektywie dłuższego czasu dają szanse na rozwój tego dialogu i rozwój wzajemnego zrozumienia między sektorem publicznym i pozarządowym, które jeszcze do niedawna można powiedzieć były na dwóch różnych biegunach współpracy.

Rady są ważnym doradcą przede wszystkim dla marszałków, starostów, prezydentów burmistrzów i wójtów. Można powiedzieć, że są również doradcą dla radnych samorządowych i organizacji pozarządowych. Poprzez opiniowanie i konsultowanie zbliżają obie strony dialogu, wskazując jakie rozwiązanie dla społeczności lokalnej jest najlepszym rozwiązaniem.

W praktyce proces tworzenia rad jest lustrzanym odbiciem specyfiki danego samorządu i działających na jego terenie organizacji. Funkcjonowanie rad jest sumą wielu czynników, których zaistnienie bądź ich brak wpływa na jakość i skuteczność działania rady.

Co jest zatem niezbędne w kontekście funkcjonowania rady działalności pożytku publicznego mając na uwadze współpracę JST i NGO? Jakie są wyzwania dla rady? Jakimi dobrymi praktykami może pochwalić się Rada Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego, funkcjonująca już II kadencji?

Rozpocząć należałoby przede wszystkim od pojęcia wpisanego w model współpracy międzysektorowej a mianowicie od lokalnej kultury współpracy. Pojęcie to jest czynnikiem nadrzędnym, który - używając pewnej metafory – ramy prawne współpracy, wypełnia lokalną treścią. Bez chęci współpracy i otwartości trudno prowadzić dialog. Konsultowanie, podejmowanie decyzji, wyrażanie opinii to proces, w którym nierzadko strony tego dialogu nie zgadzają się ze sobą. Różnorodność stanowisk wpisana jest w nasze codzienne funkcjonowanie. W pracy rad działalności pożytku publicznego ważne jest jednak to, czy pomimo różnic potrafimy znaleźć wspólny mianownik naszych rozmów, którym najczęściej jest dobro wspólne, dobrostan obywateli. Kultura współpracy stwarza taką możliwość.

W procesie profesjonalizacji dialogu JST i NGO oraz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego – tak często przywoływanego przez liderów i liderki sektora społecznego – kluczowa i niezbędna dla funkcjonowania rady działalności pożytku publicznego jest również wiedza. Wiedza rozumiana jako znajomość stron dialogu, znajomość ich specyfiki funkcjonowania ale i różnic pomiędzy stroną samorządową i pozarządową (zastanawiam się często, czy znajomość właśnie tych różnic nie jest najbardziej istotna?). Wiedza ta definiowania może być również jako



dr Dorota Piechowicz-Witoń, OcwIP

świadomość potrzeb stron i podmiotów wchodzących w skład rady, ale również świadomość zadań i kompetencji jakie przed członkami i członkiniami rad są stawiane. Wiele bowiem trudności i nieporozumień powstaje na polu niezgodności oczekiwań, co do pracy rady a jej faktycznym stanem. Wiedza ta rozwijać powinna skuteczność i warsztat pracy poszczególnych członków i członkiń rady, tak aby stawali się oni coraz bardziej zaufani i dla samorządu i dla organizacji pozarządowych.

Co znaczy kultura współpracy i wiedza bez zaangażowania, bez autentycznych liderów i liderek, którzy znają społeczność na rzecz których działają? Zaangażowanie to kolejny czynnik niezbędny dla efektywnego „doradzania” przez rady działalności pożytku publicznego. Bez niego, ani kultura współpracy ani wiedza nie tworzyłyby pełnego katalogu. Rada jest silną „siłą” ludzi, którzy ją tworzą. Jeśli traktujemy z należytą powagą swoją pracę, jeśli widzimy sens w dialogu, jeśli utożsamiamy się z ideami, zasadami i kompetencjami rady, wtedy łatwiej o zaangażowanie. Często mówimy „trzeba być jakimś”, brak aktywności, obojętność, brak oczekiwań i życie przy minimalnym zaspokajaniu potrzeb z pewnością nie doprowadzi

nas do rozwoju. „Rada” działalności pożytku publicznego jeśli ma być godnym zaufania, rzetelnym i autentycznym doradcą musi cechować się kulturą współpracy, wiedzą i zaangażowaniem. Inaczej będzie tylko kolejnym podmiotem, kolejnym miejscem spotkań bez sukcesów i bez prestiżu.

To, co jest mocną stroną funkcjonowania Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego, to otwartość stron dialogu. Sprzyja w tym dialogu również kompetencja i odwaga w wyrażaniu własnych opinii przez członków i członkinie Rady. Osobiście jednak za największy sukces Rady postrzegam jej funkcję INICJATYWNĄ, która coraz częściej jest postrzegana przez społeczność regionu nie tylko jako wartość dodana do istnienia rad

działalności pożytku publicznego ale również jako czynnik niezbędny w procesie konsultacji i opiniowania.

Wszystkim istniejącym i zawiązującym się radom działalności pożytku publicznego życzę sukcesów we współpracy a jak powiedział Henry Ford „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces”.

Tekst: dr Dorota Piechowicz – Witoń, Sekretarz Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego (II kadencji), prezes Opolskiego Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

O radach Rad

Pojęcie Rad działalności pożytku publicznego staje się coraz powszechniejsze. O Radach pisze się teraz stosunkowo dużo i często. O Radach zaczyna się też wiele mówić w samorządach. Wszystko to powoduje, że w Radach pokładane są coraz większe nadzieje na „załatwianie” najróżniejszych spraw i interesów sektora.

Na półmetku działalności Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego być może warto pokusić się o pewną refleksję i swoisty rachunek sumienia. Może jeszcze nie podsumowanie ale... przegląd. Kiedy jako przedstawiciel tzw. 3. sektora starowałem w wyborach do Rady, pojęcie o nich miałem zupełnie mgliste. Owszem zaczytywałem się w przeróżnych pismach, poradnikach, metodycznych przewodnikach. Przeczytałem też ustawę o działalności pożytku publicznego, która w sposób niedoskonały, ale jednak, nakreśla ramy działania Rad. Przeczytałem też wszystkie dostępne protokoły Rady pierwszej kadencji, tak żeby rozpoznać czym potencjalnie będę się zajmował. Wciąż było to jednak za mało. Później przyszedł czas na wybory i pracę w Radzie. Decyzja o wystartowaniu do wyborów na członka Rady była długo przemyślana a bezpośrednim impulsem do jej podjęcia stał się fakt, że wybory do Rady II kadencji nie odbyły się w pierwszym terminie z uwagi na brak wystarczającej liczby kandydatów. Przyznam, że zadziało to na mnie mobilizująco i w poczuciu, tak, muszę to przyznać choć zabrzmiało patetycznie, pewnej współodpowiedzialności za wizerunek pozarządówki. Od samego początku procesu wyborów zniechęcająca okazała się ich procedura. Przez kilka dni w siedzibie stowarzyszenia, które udzieliło mi swojego poparcia, zacięcie dyskutowaliśmy po co składać wyciąg z KRSu skoro jest dostępny online albo dlaczego zamiast powszechnej i łatwej metody elektronicznej zdecydowano się na głosowanie w tradycyjnym „papierowym systemie”. Mniejsza z tym, pomyślałem. Parafrazując słynne słowa, równie słynnej pani minister -”Taki mamy klimat”. Szybko

przyszedł czas na rozstrzygnięcie wyborów i w ten sposób zostałem członkiem Rady, a chwilę później jej wiceprzewodniczącym. Dzień wręczenia nominacji był też jedynym dniem kiedy na posiedzeniu Rady pojawił się Pan Marszałek, a więc organ któremu Rada ma służyć... radą. Ale o tym szerzej może za chwilę. Pierwsza myśl po nominacji napawała dumą, poczuciem pewnej satysfakcji, tym bardziej, że moją kandydaturę poparło najwięcej organizacji pozarządowych spośród wszystkich kandydatów. Zaraz jednak przyszła refleksja, że skoro ja zdobyłem poparcie zaledwie 15-tu organizacji, to ile organizacji poparło pozostałych kandydatów. Bilans był przytłaczająco niski. Ale czy można się dziwić, skoro sam o Radach wiedziałem tyle co nic. Sytuacja ta jednak potwierdziła tylko, że Rady w żaden sposób nie można traktować jako reprezentację sektora. A i ja też nie czułem i nie czuję się reprezentantem jakiegś nawet grupy w trzecim sektorze, może ledwie jego przedstawicielem. Entuzjazm, który z pewnością wnoszą, albo mogłyby wnieść organizacje do Rady, od początku ustąpił miejsca formalizmowi. Mimo kilku prób by relacje na posiedzeniach Rady stały się bardziej zespołowe, w tle zawsze dominował formalizm urzędu i relacji pracowniczych. I w sumie trudno powiedzieć dlaczego. Bo mimo, że z urzędniczym nastawieniem kojarzą nam się siłą rzeczy urzędnicy, to nastawienie to paradoksalnie przejawiają też same organizacje. W dotychczasowej działalności Rady przełamywanie formalizmu podjęto zaledwie kilku członków. Czy pozostałym jest to obojętne, tego nie wiem. Trzeba też powiedzieć, że mimo powszechnego wieszania psów na urzędnikach, to właśnie w wielu przypadkach

w nich można było spotkać prawdziwych partnerów do dyskusji. Pamiętam piękną, choć przecież z różnych perspektyw, dyskusję ze Skarbnikiem województwa, znacznie wykraczającą poza czas posiedzenia. Właściwie ilość urzędników merytorycznie przygotowanych do spotkań była taka sama jak ilość przygotowanych pozarządowców. Ale jednocześnie ilość urzędników opuszczających posiedzenie Rady kiedy tylko kończył się czas pracy urzędu była przytłaczająco większa. Wszystko to piszę ze smutną konstatacją, bo pokutował u mnie do tej pory mit sektora zaangażowanego i czynnego, a urzędników otwartych w stopniu co najmniej takim jak zaangażowanie NGO. Formalizm, o którym pisałem i brak w miarę pełnego zaangażowania u większości członków Rady niestety w późniejszym czasie udziela się innym a dziś przekłada na spadek motywacji także i u tych, którzy aktywni chcą lub chcieli być. To działa trochę jak efekt śnieżnej kuli. Ogólnie zauważalne jest też w części 3. sektora brak artykulacji poglądów z uwagi na pewną interesowność. Nazwałbym to lokalnym upolitycznieniem sektora i Rady. Często ma to miejsce już na poziomie gminnym, gdzie organizacje startując po środki gminy świadomie wyzbywają się konstruktywnej krytyki czy zgłaszania uwag niekoniecznie zgodnych z nurtem Wójta czy Burmistrza, bo może się to przełożyć negatywnie na przydzielanie środków w kolejnych latach. Podobny mechanizm działa chyba w Radach. Inną kwestią, którą można zauważyć jest też niejasna motywacja kandydowania na członka Rady (często tylko polityczna, tylko jako szczebel osobistej kariery). Kończąc ten wątek chciałbym podkreślić raz jeszcze, że formalne relacje podczas posiedzeń, mimo, że jest już coraz lepiej, bardzo utrudniają aktywność.

Zupełnie odrębną sprawą jest fakt przetadowania i zwyczajne zmęczenie członków Rady aktami kierowanymi do konsultacji. Wielu z nas kandydując do Rady miało przekonanie o faktycznej, namacalnej pracy na rzecz organizacji pozarządowych, a dziś istnieje we mnie coraz silniejsze przekonanie, że jako Rada działamy zaledwie na rzecz biurokratycznej maszyny. Co prawda członkom Rady udało się zorganizować np. akcję dot. promocji bezpłatnych audycji radiowych i telewizyjnych dla OPP, ale czy nie jest to zadanie dla Federacji NGO? Z problemem nadmiaru aktów do konsultacji wiążą się kolejne trzy kwestie tj. bardzo krótki, palący termin skierowania dokumentów do konsultacji (najczęściej zaledwie na kilka dni przed posiedzeniem), rozstrzał tematyczny konsultowanych dokumentów, który często nijak ma się do obszaru pożytku publicznego oraz niemal zupełny brak informacji zwrotnej o tym co się dzieje z naszymi radowymi rekomendacjami. Tu wracam do sprawy organu przy którym Rada działa. Relacja pomiędzy Marszałkiem a Radą jest stosunkowo słaba, a właściwie poza indywidualnymi kontaktami jej nie ma. Przewodniczącą Rady jest co prawda przedstawiciel Marszałka, jednak obecność samego Marszałka chociażby na wybranych posiedzeniach Rady działałaby co najmniej mobilizująco i budowałaby poczucie pewnej sensowności i celowości pracy Rady. Tego jednak brakuje i pogłębia i tak nadwątłone poczucie sprawczości Rady.

Z własną działalnością w Radzie mam dziś pewien pro-

blem i gdyby teraz ktoś zapytał mnie czy warto startować do Rady odpowiedziałbym, że najpierw trzeba sobie jasno odpowiedzieć po co i co chciałoby się w takiej Radzie robić. Z pewnością Radzie potrzeba mocnych, merytorycznie przygotowanych przedstawicieli NGO, ale także osób asertywnych, które w sposób jasny i odważny (nie mylić z kłótliwością) będą gotowe dzielić się swoimi poglądami i przemyśleniami. Dopóki jednak Rada nie będzie traktowana przez organ przy którym powstała jako faktyczne ciało dialogu a nie jak maszynka do pilnej akceptacji uchwał i innych dokumentów, dopóki będzie postrzegana jako wydział czy referat urzędu, spotkania Rady i jej praca oraz dialog międzysektorowy będą pozorem i roztrwonieniem potencjału tak pozarządowego jak i samorządowego.

Tekst: Daniel Podobiński - Partnerstwo Borów Niemodlińskich, Wiceprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego (II kadencji).

JEDENASTE:
RADĘ DZIAŁALNOŚCI POŻYTKU
PUBLICZNEGO POWOŁASZ



Inne ciała opiniodawczo-doradcze

Rady Działalności Pożytku Publicznego nie są jedynym organem konsultacyjno-doradczym funkcjonującym w otoczeniu organizacji pozarządowych.

Do innych ciał pełniących podobną rolę należą m.in:

 **Rady
ds. Osób Niepełnosprawnych**

 **Rady Młodzieżowe
Miast i Gmin**

 **Rady Seniorów**

 **Rady Zatrudnienia**

 **Rady Osiedli**

 **Rady Sportu**

 **Wojewódzkie i Powiatowe
Rady Zatrudnienia**

budowanie współpracy na danym terenie z wykorzystaniem doświadczeń i potencjału tkwiącego w poszczególnych radach. Każda z nich ma bowiem unikalne i specyficzne praktyki. Wspólna wymiana doświadczeń, obieg informacji może przynieść tylko i wyłącznie korzystne skutki dla lokalnej społeczności.

POTRZEBUJĘ
DOBREJ RADY
- POŻYTEK PUBLICZNY



Nie ma żadnych ustawowych podstaw kreujących zasady współpracy tych ciał. Podstawy do współdziałania kreuje przede wszystkim „dobra praktyka”.

Celem współpracy jest m.in. stworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń oraz wspólne wypracowanie kierunków i określenie wyzwań związanych z kreowaniem polityk publicznych. Najważniejszym celem jest jednak

Co się dzieje w projekcie? Co przed nami?

W dniach 16-18 kwietnia 2015 r. odbyła się wizyta studyjna dla przedstawicieli RDPP i ciał dialogu z województw opolskiego, dolnośląskiego, śląskiego i łódzkiego do Trójmiasta.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz samorządów lokalnych zaangażowani w pracę w ciałach dialogu z obszaru III wzięli udział w wizycie studyjnej w Trójmieście.

Uczestnicy wizyty, w dniach 16-18 kwietnia 2015 r., spotkali się z przedstawicielami Gdańskiej, Gdyńskiej i Pomorskiej RDPP, przedstawicielką Sopotkiego Centrum Organizacji Pozarządowych oraz przedstawicielką Caritasu Archidiecezji Gdańskiej. Dodatkowo uczestnicy mieli okazję zwiedzić Europejskie Centrum Solidarności oraz Centrum Edukacji i Rozwoju Regionu w Szymbarku. Wizyta studyjna była okazją do dyskusji, wymiany doświadczeń oraz dobrych praktyk.

III wizyta studyjna odbędzie się w dniach 28-30 maja do Białegostoku. Osoby zainteresowane wyjazdem zapraszamy do kontaktu z biurem Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS w Łodzi pod numerem tel. 42 231 31 01.



Wizytę zrealizowano w ramach projektu „Modelowe Rady Działalności Pożytku Publicznego”.



DIALOG I WSPÓŁPRACA W TWOIM OTOCZENIU – KONKURS ESEISTYCZNY

Znasz interesujące przykłady współpracy społeczności lokalnej, samorządu i organizacji pozarządowych? Interesuje Cię jak budować wspólne dobro w Twojej miejscowości? Masz pomysł jak ulepszyć dialog obywatelski? Weź udział w konkursie na esej, utwórz - wypowiedź na temat dialogu obywatelskiego oraz współpracy samorządu i organizacji pozarządowych. Laureaci 3 pierwszych miejsc otrzymają w nagrodę honoraria z puli 4500 PLN. Przewidziane są też wyróżnienia dla najlepszych prac w wysokości 250 PLN.

Celem konkursu ogłoszonego w ramach projektu „Rady pożytku do STANDARDowego użytku” jest zachęcenie uczestników do refleksji, nad jakością dialogu obywatelskiego, sposobami na podniesienie jego, jakości oraz nad możliwościami rozwoju współpracy społeczności lokalnej, samorządu i organizacji pozarządowych. Zgodnie z szeroką formułą eseju, jako subiektywnej wypowiedzi autora dotyczącej jego refleksji na wybrany temat dopuszczalne są prace nie tylko w formie pisemnej tzw. eseju literackiego, ale również multimedialnej tj. filmu wideo, komiksu lub mini reportażu radiowego. Komisja konkursowa oceni zawartość merytoryczną, innowacyjność i spójność refleksji autora z tematyką dialogu obywatelskiego oraz zagadnieniami współpracy społeczności lokalnej, samorządu i organizacji pozarządowych. Prace zostaną ocenione ze względu na: oryginalność pomysłu, oparcie narracji na faktach / dobrych praktykach, zgodność treści z tematem konkursu, wykorzystanie literatury przedmiotu, trafność argumentów oraz poprawność językowa i logiczna spójność utworu.

Organizatorem konkursu jest partnerstwo 8 podmiotów realizujących ww. projekt:

- 5 organizacji pozarządowych (Pracownia Pozarządowa (Koszalin), Regionalne Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych (Gdańsk), Centrum PISOP (Poznań/Leszno), Fundacja Wspierania Inicjatyw Społecznych (Zielona Góra) oraz Centrum Inicjatyw Obywatelskich (Słupsk),
- 3 samorządów województw (lubuskim, wielkopolskim, zachodniopomorskim), z nieformalnym udziałem województwa pomorskiego.

Prace oceni Komisja Konkursowa w skład, której weszli:

- Jan Jakub Wygnański (Pracownia badań i innowacji społecznych „Stocznia” oraz Rada Działalności Pożytku Publicznego przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej)

- Łukasz Domagała (Kancelaria Prezydenta RP)
- Alicja Gawinek (Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Zarząd Sieci SPLOT)
- Magdalena Dobranowska-Wittels (Stowarzyszenie Klon/Jawor oraz Redakcja portalu ngo.pl)
- Mariusz Kowalik (Fundacja RC oraz rzecznik prasowy Pomorskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego) – sekretarz Komisji

Konkurs nie ma ograniczeń, co do wieku autorów. Jednakże zgodnie z regulaminem osoby niepełnoletnie mogą wziąć udział jedynie za zgodą formalnych opiekunów prawnych.

Do udziału w konkursie w szczególności zachęcamy:

- studentów/ki wszystkich szkół wyższych i studiów podyplomowych, doktorantów/ki wszystkich szkół wyższych,
- pracowników/ce naukowych/e uczelni i instytucji badawczych,
- pracowników/ce i wolontariuszy/ki organizacji pozarządowych,
- pracowników/ce administracji samorządowej i sektora biznesowego, którzy w swojej pracy współpracują z organizacjami pozarządowymi.
- Dzieci, młodzież i ich rodziców oraz opiekunów.

Prace należy nadsyłać od 15 kwietnia do 31 maja 2015 roku (liczy się data stempla pocztowego) na adres:

Regionalne Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych

80-236 Gdańsk, Al. Grunwaldzka 5

Więcej informacji udziela:

Mariusz Kowalik e-mail: mariusz.kowalik@fundacjarc.org.pl

Projekt Modelowe Rady Działalności Pożytku Publicznego jest realizowany przez:



Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS
Plac Wolności 2, 91-415 Łódź



WWW.CRIS.ORG.PL

Stowarzyszenie Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS
ul. Kościuszki 22/5, 44-200 Rybnik



Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych RCWIP
pl. Solidarności 1/3/5, pok.415, 53-661 Wrocław



Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych OCWIP
ul. Damrota 4, 45-064 Opole

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego



Równoległe z naszym projektem realizowane są dwa siostrzane projekty pod kierunkiem
Ogólnopolskiej Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT:

- w obszarze 1 (woj. lubuskie, pomorskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie)

“RADY POŻYTKU do STANDARDowego UŻYTKU”

- w obszarze 2 (woj. kujawsko-pomorskie, mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie)

“Dobre rady: Modelowe Rady Działalności Pożytku Publicznego”



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



SPLOT RAD DLA RAD

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.